

Ludzie pracy witają i popierają

REFORMĘ SYSTEMU PIENIĘŻNEGO

Polska Bułgaria 1:0

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Polska pokonała Bułgarię 1:0 (1:0), zdobywając jedyną bramkę przez Cieślaka. Spotkanie oglądali członkowie rządu bułgarskiego oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych. M. in. obecny był na meczu ambasador R. P. w Sofii Barchacz.

Zespół Polski wyjedzie do Warszawy samolotem w środę rano.

W poniedziałek reprezentanci obu drużyn podejmowani byli kolacją przez gen. Stojczewą — przewodniczącą komitetu kultury fizycznej przy bułgarskiej radzie ministrów. We wtorek zawodnicy będą podejmowani przez ambasadora R. P. w Sofii — Barchacza.

Zwycięstwo lekkoatletów ZSRR w PRADZE

W poniedziałek od rana padał w Pradze śnieg, toteż drugi dzień międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego ZSRR — CSR odbył się na stadionie armii czechosłowackiej, pokrytym 5 cm warstwą śniegu.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężyli reprezentanci ZSRR wygrywając konkurencje męskie 123:96, a konkurencje kobiece 92:39 pkt.

Dodatkowe wyjaśnienia PKPG i ministra finansów w sprawie przeprowadzenia reformy walutowej

WYJAŚNIENIE

przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 29 października 1950 r.

DO INSTRUKCJI RADY MINISTRÓW Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU W SPRAWIE WYPŁAT W NOWYM PIENIĄDZU WYNAGRODZEŃ ZA PRACĘ

1 Gdy w czasie pomiędzy 20 października br., a 28 października br. włącznie wypłacono pracownikom zaległe wynagrodzenia lub reszty wynagrodzeń z tytułu umowy o pracę, które należało wypłacić przed dniem 1 października br., to kwoty te traktuje się jak zobowiązania, o których mowa w rozdziale III, punkt 2, ustęp b), PRM, tzn. dopłaca się pracownikowi tyle razy po dwa grosze, ile złotych dotychczasowych stanowią zaległość wypłacona w czasie pomiędzy 20 a 28 października br.

2 Zdarzały się przypadki, że właściciele warsztatów rzemieślniczych, sklepów oraz posiadacze gospodarstwa bogatego wypłacili po ogłoszeniu reformy pieniężnej, a więc w dniu 29 bm., przedterminowo w dotychczasowym pieniądzu, wynagrodzenie należne pracownikowi w terminie późniejszym. W tych przypadkach należy uznać, że pracownik otrzymał tylko 1/3 należnej jemu kwoty. Pozostałe 2/3 właściciel warsztatu, sklepu lub gospodarstwa wiejskiego, obowiązany jest dopłacić pracownikowi w terminie według umowy, przy zastosowaniu przeliczenia według

stosunku 100 zł dotychczasowych — 3 złote w nowym pieniądzu.

3 Gdy stała, regulaminowa, periodycznie należna premia jest z reguły według umowy lub zwyczaju, wypłacana pracownikom oddzielnie i w innych terminach niż uposażenie zasadnicze, to taką premię traktuje się tak, jak gdyby stanowiła samoistne wynagrodzenie i do wypłat z tytułu takiej premii stosuje się postanowienia p. 8 instrukcji Rady Ministrów z dnia 28 bm., w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę, tzn. oblicza się wyrównanie za ilość dni kalendarzowych, dzielących dzień 1 listopada br. od dnia następnego wypłaty premii po reformie, dokładnie w ten sam sposób, jak to dla wynagrodzeń przewidziane jest w p. 8 wspomnianej instrukcji i przy zastosowaniu tego samego przeliczenia, w stosunku 100 zł dotychczasowych — dwum złotym w nowym pieniądzu.

I w tym przypadku obowiązuje zasada, że wyrównanie nie może być wypłacone za okres dłuższy niż 15 dni kalendarzowych.

WYJAŚNIENIE

przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i ministra finansów z dnia 29 października 1950 r.

DO INSTRUKCJI WYDANYCH W ZWIĄZKU ZE ZMIANĄ SYSTEMU PIENIĘŻNEGO

1 W przypadku, gdy pracownik pobrał odszkodowanie za czynność, którą według okoliczności mógł wykonać dopiero po dniu 28 października br. (np. ryczałt za służbowe przeniesienie się do innego miejsca pracy), lub gdy wyjeżdżając na urlop lub w delegacji służbową, pobrał w

w dniach 27 lub 28 bm. pobory przypadające do wypłaty w dniu 30 wzgl. 31 bm. pracownik taki może na indywidualne podanie uzyskać za zgodą ministra lub dyrektora naczelnego CZP lub innej właściwej władzy nadrzędnej, któremu (które) dany zakład pracy podlega (ciąg dalszy na str. 2)

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok VI ABC

Poznań, środa 1 listopada 1950 r.

Cena 15 gr

CZY TEL NIK

Hasła Komitetu Centralnego WKP (b) w związku z 33 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieściła hasła Komitetu Centralnego WKP (b), ogłoszone w związku z 33 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Hasła te głoszą:

Bratnie pozdrowienia dla wszystkich narodów walczących o pokój, o demokrację, o socjalizm!

Bratnie pozdrowienia dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, budujących pomyślnie socjalizm!

Bratnie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego, który wywalczył wolność i niepodległość swego kraju oraz skutecznie utrzymał ustrój ludowo-demokratyczny!

Bratnie pozdrowienia dla narodu koreańskiego, broniącego bohaterstwo niepodległości swego kraju!

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!

Pozdrowienia dla demokratycznych sił Niemiec, walczących o jednolitą, niezawisłą, demokratyczną, pokój miłującą Niemcy!

Pozdrowienia dla narodów Jugosławii, prowadzących walkę wyzwolenia przeciwko faszystowskiemu reżimowi kłiki Tito, przeciwko slugusom imperializmu!

Ludzie pracy wszystkich krajów! Demaskujcie i udarem-

nijcie zbrodnicze plany podżegaczy do nowej wojny! Rozsądzajcie i wzmacniajcie potężny front obrońców pokoju! Obrońmy sprawę pokoju na całym świecie!

Niech żyje przyjaźń narodów Anglii Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o trwały pokój, przeciwko podżegaczom wojennym!

Bratnie pozdrowienia dla narodów krajów kolonialnych i zależnych, walczących o wolność i niezawisłość narodową!

Chwała siłom zbrojnym Związku Radzieckiego, stojącym na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny!

Dalsze hasła KC WKP (b) wzywają robotników, chłopów i inteligencję pracującą Związku Radzieckiego, aby na jeszcze szerszą skalę rozwijali współzawodnictwo socjalistyczne, walczyli o przedterminowe wykonanie planu gospodarczego na rok 1950, aby nowymi osiągnięciami wzmacniali potęgę radzieckiego państwa socjalistycznego.

Hasła nawołują do pomyślniej realizacji wielkich budowli — (ciąg dalszy na str. 2)

NOWY POLSKI ZŁOTY



W interesie mas — przeciw elementom kapitalistycznym

ZYGMUNT NARSKI

wyrażał w pełni, jako miernik wartości — wysiłku narodu i nie był pełnym równoważnikiem wysiłku indywidualnego. Utrudniał poza tym przeprowadzanie w przedsiębiorstwach rachunku kalkulacyjnego przez co zaciemniał się obraz realnej rentowności gospodarujących zakładów.

A tymczasem stale wzrastała wartość produkcji przemysłowej i rolnej, elementy kapitalistyczne handlu zostały ograniczone, wzrost funduszu płac zsynchronizowano ze wzrostem wydajności pracy. A tymczasem od dłuższego okresu posiadaliśmy zrównoważony bilans płatniczy, niezależniąc się całkowicie od fluktuacji na międzynarodowym rynku kapitalistycznym.

A więc, biorąc nadto pod uwagę zadania planu 6-letniego, można powiedzieć, że w chwili obecnej narosły wszelkie warunki konieczne do ustabilizowania naszej waluty. W związku z tym Rząd Polski dokonał historycznej reformy walutowej, wprowadzając do obrotu z dniem 30 października nowy pieniądz — trwały i silny — bazujący na złocie.

Gospodarka polska tym samym oparła się na wysoko wartościowej walucie, równej co do wartości rublowi Związku Radzieckiego. Krok ten stanowi najlepszy argument naszych pokojowych dążeń, czego dowodem nasz nieprzerwany pokojowy rozwój gospodarczy.

Reforma ta również pokazuje wyższość ustroju planowego i socjalistycznego, prowadzącego do podnoszenia wartości pieniądza, w przeciwieństwie do gospo-

darki kapitalistycznej, posługującej się w swej polityce dewaluacją.

W całym kraju w chwili obecnej wymienia się pieniądze stare na pieniądz nowy. W związku z tym nastąpiła zmiana cen i płac w stosunku 100:3. Na zmianie tej świat pracy w Polsce nie traci, gdyż przeprowadzona jest ściśle do układu cen i płac starych.

Reforma bije natomiast w elementy spekulacyjne i kapitalistyczne, odbierając im zapasy gotówki, przy pomocy których wpływały one destrukcyjnie na obrót towarowy.

Reforma przewiduje przecież duże ułatwienia dla chłopów mało i średniorolnych, którym zmniejsza się zadłużenia u bogaczy wiejskich oraz przeprowadza kalkulację odnośnie skupu i kontraktacji według stosunku wyższego od normalnie stosowanego.

A więc reforma, uszczuplając zasoby pieniężne spekulantów i kapitalistów wytrąca im z rąk narzędzie spekulacji: dostosowała wartość nowej waluty do obecnego pomyślnego stanu naszej gospodarki oraz dała podstawę do ustanowienia realnego stosunku wartości naszego pieniądza do walut państw kapitalistycznych.

Pieniądz polski stał się tym samym istotnym i pełnym miernikiem wartości, co posiada decydujące znaczenie dla prowadzenia właściwej polityki cen (a na tym zyskuje świat pracy) oraz dla przeprowadzania kalkulacji gospodarczej. Ponadto nowy pieniądz stanie się lepszym narzędziem kredytowania i zwiększy warunki oszczędzania dla szerokich warstw ludności.

A to oznacza interes szerokich mas i klasę elementów kapitalistycznych w Polsce.

Nowy doniosły krok

na drodze pokojowego rozwoju i budownictwa socjalizmu w Polsce

Przemówienie sejmowe p. Kłosewicz — przewodniczącego CRZZ

WARSZAWA (PAP).
Przedłożony przez rząd projekt ustawy o zmianie systemu pieniężnego stanowi nowy doniosły krok na drodze stabilizacji gospodarczej i politycznej Polski Ludowej.

Dziś pod koniec pierwszego roku planu 6-letniego uoczenie złotego polskiego, przekształcenie go w pełnowartościową trwałą walutę, stało się nieodłączną koniecznością. Trudno byłoby budować podstawy socjalizmu, uprzemysławiać kraj — bez trwałego, mocnego, pełnowartościowego pieniądza. Trudno byłoby podnosić stopę życiową mas pracujących, podwyższać poziom płac realnych, prowadzić systematyczną politykę obniżania kosztów i cen bez trwałego, mocnego, pełnowartościowego pieniądza.

W ramach dotychczasowego systemu pieniężnego, w latach poprzedzających obecną reformę nastąpił poważny wzrost realnych zarobków robotników i pracowników, jak również wzrost dochodu średniorolnych i małorolnych chłopów.

Jednym słowem dotychczasowy pieniądz spełnił swoje zadania jako pieniądz powojennej odbudowy i planu 3-letniego. Jednak jest to pieniądz za słaby i zbyt mało wartościowy, aby mógł być walutą wielkiego planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu. Wygraliśmy „bitwę o handel”, zorganizowaliśmy socjalistyczny handel państwowy i spółdzielczy, wyparliśmy elementy kapitalistyczne z handlu hurtowego i w poważnej mierze z handlu detalicznego. Jednakże liczną warstwę spekulatorów towarowych i walutowych i innych niebieskich ptaków, przy pomocy legalnego i nielegalnego handlu i różnego rodzaju machinacji, zdołali nagromadzić znaczne kapitały pieniężne, które służą jej w dalszym ciągu, jako narzędzie zbierania spekulacyjnych zysków kosztem mas pracujących, jako narzędzie wielkich osobistych korzyści i środków luksusowego utrzymania. Ta kapitalistyczna warstwa spekulatorów wykupuje w państwowych i spółdzielczych sklepach towary bezpośrednio spożywcze, przeznaczane dla mas pracujących miasta i wsi, po to, aby następnie odsprzedawać je w handlu fałszywym po wygórowanych spekulacyjnych cenach z wielkim zyskiem.

Podobnie dzieje się nie tylko w mieście, ale i na wsi. Boga-

cze wiejscy, kulacy dzięki swej przewadze ekonomicznej i przy pomocy liczących nadużyć podatkowych zgromadzili znaczne kapitały pieniężne, przy pomocy których uprawiają spekulację towarową i lichwą pieniężną, wyzyskując w różnych formach biedne i średnio zamożne warstwy wsi.

Reforma walutowa zdejmie tę nadwyżkę pieniężną z rynku, poważnie ograniczy możliwości wyzysku mas pracujących przy pomocy kapitału pieniężnego. Reforma walutowa zadaje prawdziwy cios spekulantom miejskim i wiejskim. Zapewne wielu robotników i pracowników indywidualnie poniesie stratę części nagromadzonych oszczędności, jeżeli nie zostały one ulokowane na książeczki oszczędnościowe. Jednak strata ta jest jednorazowa i niewspółmierna do ogólnych korzyści, jakie odniesie klasa robotnicza jako całość. Żaden robotnik i pracownik nie żyje z nagromadzonych pieniędzy, z kapitału, a ogromna większość robotników i pracowników wydaje swoje zarobki od wypłaty do wypłaty. Zasada niższego kursu przeliczenia posiadanej gotówki, niż kurs przeliczenia cen i płac jest bezspornie słuszną i w przytłaczającej mierze godziwą w elementy kapitalistyczne, a nie w ludzi pracy.

Dzięki przeprowadzeniu reformy w ostatnich dniach miesiąca i systemowi wyrównań rząd w pełni zagwarantował ochronę bieżących zarobków robotniczych i pracowniczych. Podobnie ochronione zostały interesy emerytów, rencistów i stypendystów.

Na wsi reforma walutowa uderza w wiejskiego spekulanta i lichwiarza, bogacza wiejskiego, któremu udało się nagromadzić kapitał pieniężny. Ogranicza ona jego zasoby pieniężne i jego możliwości wyzysku. Chroni ona jednak interesy biednych i średnich chłopów, którzy nie żyją z kapitału pieniężnego, ale z bieżącej sprzedaży produktów swej pracy. Rząd przyznał biednym i średnim chłopom ulgi, dając im możliwość w ciągu kilku dni spłaty podatków starymi pieniędzmi po dotychczasowym kursie oraz daje im możliwość obniżenia ciężaru długów wobec bogaczy wiejskich.

Wzorując się na doświadczeniach wielkiego Związku Radzieckiego, kierując jej wskazaniami marksizmu-leninizmu będziemy i u siebie w Polsce w oparciu o nowy, trwały i mocny pieniądz prowadzić energiczną upartą walkę o obniżenie ko-

szków produkcji, aby umożliwić przejście do polityki obniżenia cen, aby stworzyć podstawy trwałego wzrostu dobrobytu mas pracujących.

W ten sposób reforma walutowa stanie się punktem wyjścia dalszego trwałego procesu podnoszenia dobrobytu mas pracujących.

Ustalając wartość naszej waluty według wartości złota i podnosząc jej wartość w stosunku do dewaluowanych walut państw kapitalistycznych, tym samym umacnimy nasze pozycje w stosunkach handlowych i płatniczych z tymi krajami i kładziemy kres tym korzyściom jakie kapitaliści zagraniczni wyciągali z niskiej wartości naszej waluty. Jednocześnie dzięki ustaleniu paritetu złotego na jednakowym poziomie z najmocniejszą walutą świata — rublem, umacnimy i ułatwimy nasze stosunki ekonomiczne z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Przedłożona jednocześnie ustawa, zakazująca handlu i prywatnego posiadania walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny z wyjątkiem wyrobów użytkowych i zaostrzającą kary za handel walutowy aż do

kary śmierci włącznie, położy kres spekulacji walutowej i dezorganizacji rynku pieniężnego przez tzw. waluciarzy. Przyczyni się to do wyeliminowania anarchicznego nacisku na nasz rynek, a tym samym uzdrowi nasz obrót, wzmocni państwo ludowe.

Gdy kapitalistyczne reformy walutowe są wyrazem kryzysu i bankructwa gospodarki, nasza reforma walutowa podobnie jak reformy walutowe w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, jest wyrazem stabilizacji i dalszego wzmocnienia naszej gospodarki.

Gdy w krajach kapitalistycznych „reformy walutowe” prowadzą do wzrostu cen, u nas przeciwnie reforma będzie podstawą stabilizacji cen i systematycznej walki o obniżenie kosztów produkcji i cen towarów przemysłowych.

Niech więc reforma walutowa stanie się punktem wyjścia dla nowej twórczej inicjatywy mas pracujących w dziele wykonywania z nadwyżką planów gospodarczych, powiększenia produkcji, wzrostu wydajności pracy, obniżania kosztów własnych, powiększania rentowności socjalistycznych przedsiębiorstw.

Hasła Komitetu Centralnego WKP (b)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kujbyszewskiej, stalingradzkiej i kachowskiej elektrowni wodnej, głównego Kanału Turkmenskigo, Kanału południowo-ukraińskiego i północno-krymskiego, do stosowania na szeroką skalę osiągnięć nauki i techniki oraz przodujących doświadczeń w przemyśle i rolnictwie, do nieustannego podnoszenia wydajności pracy — podstawy dalszego wzrostu i rozkwitu kraju socjalizmu.

Hasła skierowane do robotników, inżynierów i techników poszczególnych gałęzi przemysłu wskazują na konieczność dalszego wzmocnienia walki o oszczędność surowców, materiałów i paliwa, o lepsze wykorzystywanie sprzętu, obniżenie kosztów własnych produkcji i polepszenie jej jakości.

Hasła wzywają górników radzieckich, by walczyli o całkowitą mechanizację wszystkich procesów wydobycia węgla, o szybsze budowanie nowych kopalń, wzywają hutników, by w całej pełni wykorzystywali zdolność wytwórczą agregatów i mechanizmów, by produkowali

więcej surówki, stali, walcówki i metali kolorowych.

Robotników budowlanych Komitet Centralny WKP (b) wzywa do jak najlepszego opanowania techniki budownictwa sześciościanowego oraz szybszego oddawania do użytku przedsiębiorstw, mieszkań i instytucji kulturalnych.

Hasła wzywają robotników, inżynierów i techników przemysłu lekkiego, by produkowali więcej tkanin, obuwi, odzieży i innych towarów dla ludności, by walczyli o wysoką jakość i bogaty asortyment towarów użytku powszechnego. Robotników przemysłu spożywczego hasła wzywają do zwiększenia produkcji i polepszenia jakości artykułów spożywczych.

Specjalna grupa hasel apeluje do pracowników rolnictwa, aby wzmogli walkę o dalszy rozwój socjalistycznego rolnictwa oraz zapewnił obfite zapotrzebowanie ludności w żywność, a przemyślnie — w surowce.

Hasła skierowane do pracowników nauki radzieckiej nawiązują do zacieśnienia więzów nauki z produkcją, do wzbogacenia nauki i techniki nowymi

Dodatkowe wyjaśnienia PKPG i ministra finansów w sprawie przeprowadzenia reformy walutowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

lega prawo wpłacenia do kasy zakładu pracy w dniu 30 i 31 bm. kwoty pobranej w złotych dotychczasowych i otrzymanie w zamian kwoty pracownikowi należnej w nowym pieniądzu.

2 W przypadku, gdy pracownik — biorąc udział w zorganizowanym grupowo zakupie towarów pierwszej potrzeby — wpłacił do przedsiębiorstwa handlowego lub do instytucji społecznej (np. związku zawodowego) kwotę przeznaczoną na zakup tych towarów (np. węgla, kartofli itp.), wziętych od przedsiębiorstwa lub przez instytucję społeczną związek zawodowy otrzymał taką ilość towaru, jaka wynika z

podzielenia kwoty wpłaconej w złotych dotychczasowych przez cenę jednostkową towaru, wyrażoną w złotych dotychczasowych. W przypadku, gdy przedsiębiorstwo (lub instytucja np. związek zawodowy) nie będzie mogła spełnić przyjętego obowiązku dostawy towaru, pracownik winien otrzymać z przedsiębiorstwa (lub instytucji), które podjęło się dostawy, zwrot wpłaconej kwoty według stosunku 100 zł dotychczasowych = 3 (trzy złote) w nowym pieniądzu. Z tych samych uprawnień korzystają instytucje społeczne, np. komitety rodzicielskie szkół, o ile zebrane pieniądze wpłaciły na poczet należności za zamówione towary do kasy przedsiębiorstwa handlowego do dnia 28 bm. włącznie.

WYJASNIENIE

przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 30 października 1950 r.

DO INSTRUKCJI WYDANYCH W ZWIĄZKU ZE ZMIANĄ SYSTEMU PIENIĘŻNEGO

1 Postanowienia par. 6 instrukcji Rady Ministrów z dnia 28 października br. w sprawie wypłat rent, emerytur, zapotrzebień i stypendiów w związku ze zmianą systemu pieniężnego, obowiązują również Ministerstwo Kultury i Sztuki, w odniesieniu do stypendystów wyższych szkół artystycznych

2 Pracownik, który pobrał pożyczkę ze środków pracowniczej kasy pożyczkowo-zapomogowej, winien pożyczkę tę spłacić w nowym pieniądzu według relacji 100 zł pożyczki w złotych dotychczasowych = 3 złote w nowym pieniądzu.

3 Nauczyciele szkół podstawowych i szkół średnich, dla których pobory za miesiąc listopad br. przesłane zostały przekazami pocztowymi, wystawionymi w złotych dotychczasowych, których wypłata nastąpi do rąk nauczyciela po dniu 29 bm., tj. w relacji 100 zł dotychczasowych = 1 zł w nowym pieniądzu, otrzymają ze środków ministerstwa oświaty i do dnia 10 listopada br. wyrównanie, obliczone według relacji dwa złote nowe za każde przekazane jak wyżej 100 zł dotychczasowych.

Księża katolicycy w Czechosłowacji popierają walkę o pokój

PRAGA (PAP). W Pradze odbyło się zebranie księży katolickich, na którym uchwalono została deklaracja, wyrażająca całkowitą solidarność duchowieństwa czechosłowackiego z polityką światowego obrotu pokoju. Uczestnicy zebrania podkreślili w deklaracji ogromne znaczenie praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych 8 państw dla sprawy pokoju i pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

ROZDZIAŁ VII

W dwa dni po tym kiedy Stiff zwiędził kombinat, do elektrowni zaczęli ścigać robotnicy. Byli to dawni ślusarze kombinatu, skierowani tu przez giełdę pracy, jency sprowadzeni z obozów, i nawet pracownicy biurowi — buchalterzy, rachmistrze, ekonomiści i laboranci. Sprowadzał ich tu zazwyczaj feldwibel Stroba. Pokatliów z niepokojem oczekiwał wtargnięcia do swojej fabryki niemieckiego batalionu technicznego, o którym wspominał Stiff ale na szczęście nie doszło do tego: albo Betriebsführer zapomniał o swym przyrzeczeniu, albo też władze wojskowe nie zgodziły się na przydzielenie batalionu do kombinatu. Feldwibel Stroba okazał się patentowanym inżynierem, że dwa dni kręcił się po elektrowni sam, potem zaś powierzył nadzór nad nią swemu pomocnikowi, wyliniałemu dragalowi Franzowi.

Robota szła jak z kamienia. Dawni ślusarze fabryczni zupełnie świadomie zwalniali tempo pracy; dla jenców zaś i pracowników biurowych robota ta była czymś zupełnie nowym, nie był to niej przygotowany i potrzebny był dłuższy okres czasu, by mogli opanować tę nową specjalność. Nie bacząc na to, praca bardzo powoli, ale jednak stale posuwała się naprzód. W ciągu pierwszych dni dragal Franz uważnie śledził za robotą każdego pracownika: chodził od jednego do drugiego każdego poganiał, każdemu groził. Nie podobna było w jego obecności siedzieć z założonymi rękami. Nawet wówczas, kiedy Franz wychodził wielu robotników pilnie pracowało nadal w obawie przed jego niespodzianym powrotem. Wobec takiego stanu rzeczy Pokatliów poważnie się zaniepokoił. Toteż skorzystałszy z pierwszej wolnej chwili, udał się na naradę do Lysienki. (Ciąg dalszy nastąpi)

I Kotrow opowiedział sekretarzowi o Wali, o tym, że dotychczas nie ma paszportu i że chowa się u Lysienki.

— Słyszałem już o niej! — wesoło powiedział Dieriewienko. — Słyszałem i to, że mają jej powierzyć poważną pracę...

— Od kogo słyszałeś? Kto ci mówił? Jaka praca?

— Dowiesz się z czasem! — uśmiechnął się Dieriewienko. Ale paszport dla Wali trzeba wyrobić jak najprędzej — zamyślił się na chwilę i rzekł: — Wiesz co, nie marudź i pomaszeryj wprost do naszego „biura paszportowego” do Elżbiety Wasiliewny. Wcześniej czy później, tak czy inaczej, będziesz musiał ją poznać. Słuchaj mnie teraz uważnie... Wyszędzisz na Czerwoną, znajdziesz tam dom pod nr. 45. Wejście jest z podwórca, pierwsze piętro. Zapytaj się o zarządzającą domu, Elżbietę Wasiliewną. Spotka cię kobieta, około czterdzielki, brunetka średniego wzrostu, twarz Cerkieski. Powiedz jej, że chcesz odnajdąć pokój w jej domu. Zapyta cię, dlaczego właśnie w jej domu. Odpowiesz jej: „Chcę mieszkać w murowanym domu”. Chwilę będzie zwlekała z odpowiedzią i wreszcie powie: „Mam mały pokój, ale podłogi nie są w porządku; trzeba będzie zmienić parę desek”. „Dorobimy” — odpowiesz jej na to. — Mam znajomych na tartaku w Psiebau. Otrzymam deski! — Wówczas poprosi cię do pokoju i tu możesz z nią całkiem szczerze mówić. Zrozumiałeś?

— Co tu jest nie do zrozumienia? Hasło jest prościutkie!

— To właśnie dobrze. Nawet jeśli ktoś podsłucha waszą rozmowę, to nie mu nie przyjdzie na myśl. A równocześnie, ktoś

Podziemie Krasnodaru (16)

Przekład A. i A. Sfernowie

prócz wtajemniczonych może tak mówić? Tym bardziej, że druga część hasła często zmieniały. Czasem mowa jest o Psiebau, a czasem o fabryce w Kabardzińskiej...

Kotrow z łatwością odnalazł mieszkanie Elżbiety Wasiliewny. Gdy wszystkie formalności pierwszego zapoznania się zostały pomysłnie załatwione gospodyni zaprosiła go do pokoju.

Kotrow przypuszczał, że zostanie wprowadzony do pracowni, gdzie zobaczy prasę i pieczętki, tymczasem zobaczył zwykły, dość przytulny pokój. Łóżka starannie zasłane pikową narzutą, koronkowe powłoczki kolorowe dywaniki, bukiet kwiatów na stoliku pod półeczkami zastawionymy flakonami pudełkami i różnymi drobiazgami. W głowie Kotrowa mimo woli przemknęła myśl, czy aby trafił pod właściwy adres?

— Macie taką zdziwioną minę — z uśmiechem powiedziała Elżbieta Wasiliewna. — Nie lekajcie się, wszystko w porządku. Przysiedzicie po paszport?

Kotrow powiedział o co mu chodzi.

— Fotografii macie? — spytała Elżbieta Wasiliewna.

— Mam, ale nie bardzo chce mi się z nią rozstawiać... — odpowiedział Kotrow.

— Czemu to?

— Sama mi ją dała, z dedykacją...

— No, to nie takie ważne — roześmiała się

Elżbieta Wasiliewna. — Podaruję wam inną! A napisu czytać nie będzie. Wyjdźcie na chwilę do poczekalni, zaraz was zawołam...

Gdy Kotrow znów powrócił do pokoju, zobaczył na stoliku pod półeczką kałamarz pieczętkę i blankiety.

— Siadajcie i odpowiadajcie — zwróciła się do niego Elżbieta Wasiliewna. — Nazwisko... Imię... Rok i miejsce urodzenia?... Tak... Teraz chwilczkę zaczekajcie.

Elżbieta Wasiliewna wpisywała coś do paszportu i stawiła pieczęcie. Potem uważnie przejrzała swą robotę i oddała Kotrowowi paszport wraz z blankietem rejestracyjnym z giełdy pracy.

— Macie. Wszystko jest w idealnym porządku. Jest nawet adnotacja z ostatniej rejestracji...

— Jak zdobyliście to wszystko? — ze zdziwieniem spytał Kotrow, wskazując pieczęcie i blankiety.

— Jesteście zbyt ciekawcy... to moja tajemnica zawodowa. Aha, chciałam się was zapytać, czy macie paszport? Pokażcie mi go

Przejrząwszy książeczkę Kotrowa, Elżbieta Wasiliewna z satysfakcją się uśmiechnęła.

— Moja robota. Brak tylko jeszcze pieczęci z ostatniej rejestracji. Zaraz się zrobi... Teraz wszystko w porządku. Każdemu gestapowcowi możecie to okazać a o nic nie będziecie was podejrzewali... W razie potrzeby, proszę, odwiedźcie mnie...

Żywię nadzieję, że Episkopat przeciwstawi się tendencjom antypolskim

— mówi ks. dr Marian Finke, wizytator nauki religii dla szkół średnich i powszechnych w Archidiecezji Poznańskiej

Ratyfikacja historycznego układu zgorzeleckiego dokonana na obecnym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP, stanowi wymowne potwierdzenie nie naruszalności i stałości granicy pokoju i przyjaźni polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Doniosły ten akt świadczy zarazem o faktycznym zaniku tymczasowości na Ziemiach Zachodnich i jest jeszcze jednym dowodem unormowania życia na tamtejszych terenach. Jest więc rzeczą najzupełniej zrozumiałą, że wobec nieodwracalności sytuacji politycznej na Ziemiach Zachodnich, całe społeczeństwo polskie szczególnie stanowczo domaga się zlikwidowania istniejącego tam jeszcze stanu tymczasowości stanowisk kościelnych, jako jedynej przyczyny, która — jak to stwierdza oświadczenie dyrektora Urzędu Do Spraw Wyznań — „jaskrawo koliduje z interesem państwowym i narodowym Polski i jest na ręce tylko czynnikiem antypolskim wszelkim siłom agresji i podżegania do wojny”.

Wśród zabierających głos w tej tak ważnej sprawie, coraz liczniej spotyka się wypowiedzi działaczy katolickich i duchownych spełniających niejednokrotnie ważne funkcje i piastujących wysokie stanowiska w hierarchii kościelnej, którzy szczerze wyrażają głęboką przekonaną, że władze kościelne zgodnie z wolą narodu przyspieszą realizację swych zobowiązań i zniosą istniejącą wyłącznie na odcinku administracji kościelnej stan tymczasowości na Ziemiach Zachodnich.

Do naszej prośby o wyrażenie opinii w tej sprawie najmniej chętnie odniósł się ks. dr Marian Finke — znany w Wielkopolsce duszpasterz i wizytator nauki religii w szkołach, z ramienia Kurii Arcybiskupiej. Ksiądz dr Marian Finke rozpoczął rozmowę od stwierdzenia, że stabilizacja w dziedzinie administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, a więc mianowanie przez Episkopat stałych obsad dekanatów, dekanatów i parafii miałyby doniosłe znaczenie tak dla wewnętrznej organizacji kościoła jako i też rzeszy katolików.

— Szczególnie korzystnym faktem — mówi ks. dr Finke — byłoby utworzenie stałych dekanatów tzn. mianowanie stałych biskupów w miejsce dotychczasowych administratorów diecezji. Zgadza się też w zupełności ze zdaniem, że zlikwidowanie obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich, dzi-

ślij, kiedy nastąpiła tam już stabilizacja życia na wszystkich innych odcinkach życia, wiąże się nierozdzielnie z racją polityczną Polski. Rację tę podkreślił wyraźnie fakt ratyfikacji układu zawartego w Zgorzelcu między Rządem RP a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej pieczętującej przynależność Ziemi Odzyskanych do Polski na wieczne czasy.

— Nie wyobrażam sobie — oświadcza z przejęciem ksiądz dr Finke — by którykolwiek uczciwy Polak mógł wyrzec się tych ziem, stanowiących kamień węgielny pokoju i pomysłnej przyszłości naszej Ojczyzny. Toteż — choć stoję wprawdzie poza polityką — dostrzegam wyraźnie aspekt po-

lityczny zagadnienia i doceniam wagę stabilizacji stosunków we wszystkich dziedzinach życia Ziemi Zachodnich, a w ich liczbie i w dziedzinie administracji kościelnej.

W dalszej rozmowie kiedy poruszamy zagadnienia dotyczące porozumienia Rządu R. P. i Episkopatu z dnia 14 kwietnia br. oraz omawiamy punkt głoszący, że „Episkopat w granicach sobie dostępnych będzie się przeciwstawiał wrogiej Polsce działalności” ks. dr Finke potwierdzając, że Rząd R. P. wypełnia wszystkie zasadnicze zobowiązania wypływające z porozumienia oświadcza:

— Żywię głęboką nadzieję, że zgodnie z wolą i w interesie narodu nastąpi stabilizacja w

dziedzinie administracji kościelnej. Sądzę, iż krokiem tym Episkopat da dowód, że przeciwstawia się tendencjom antypolskim i rewizjonistycznym oraz nagonce przeciwko stałości naszej granicy na Odrze i Nysie.

Wyrażając podziękowanie ks. dr. Marianowi Finke za jasne i patriotyczne zajęcie stanowiska w kwestii zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, dzielimy się na zakończenie uwagą, że przyspieszenie w tej sprawie starań Episkopatu jest gorącym pragnieniem całego społeczeństwa polskiego i jego sfer katolickich.

Rozmowę przeprowadził Józef Tułasiewicz

Co mówią ludzie małej miejscowości o reformie systemu pieniężnego

Zajeżdżamy do Koźmina (pow. Krotoszyn). Choć to jest pierwszy dzień wymiany waluty, niczym on się nie różni od innych dni powszednich w miasteczku. Tylko gazety poniedziałkowe zostały w lot rozchwywane. Praca toczy się normalnie. Jedynie działy finansowe urzędów i instytucji mają pełne ręce roboty. Wszyscy płatnicy podatków „cisną” się do okienek kasowych, aby jeszcze w starej walucie uiszczyć należności. Wydział Finansowy MRN skasował w ciągu niedziel 900.000 zł; nie wiele mniej skasowano w Gminnej Radzie Narodowej.

W oknach wystawowych niektórych sklepów ceny na towarach oznaczone już w nowych pieniądzach. Przed jednym z okien stoi grupka kobiet i bada przeliczenie.

Te śniegowce przeliczono dobrze. A ten płaszcz? — 510 zł.

Tak, również dobrze przera- chowano — mówi głośno jakaś kobieta.

Widać więc, że to przeliczanie odbywa się pod kontrolą społeczną. Ewentualni spekulanci nie będą mieli pola do popisu.

Ku'acy

„znajdują” pieniądze

Bogacz wiejski, 21-hektarowy gospodarz z Koźmina — (Biały Dwór) Stanisław Nowicki, miał zapłacić prolongowany podatek do 28 października. Twierdził, że nie może, że bieda, że nie ma pieniędzy, a 30 października o godz. 8 rano przyszedł i zapłacił 100 tysięcy zł. Dał tym samym dowód, że nie miał zamiaru spłacać, dopiero zmiana waluty zmusiła go do uregulowania należności Skarbu Państwa.

Jednym z wielu bogaczy wiejskich, trzymających pieniądze w przysłowiowej „pończosze” jest także mieszkaniec przedmieścia Koźmina ob. Mroczek, który ma do wymiany 3 miliony zł. Obecnie „wydziera sobie włos z głowy” i lamentuje. Zagadnięty w tej materii przez naszego współpracownika, machnął tylko ręką i powiedział:

— Tak, poniosłem dużą stratę, ale „to się odrobi”.

Nie bardzo podzielamy tę opinię, bo władza ludowa coraz skuteczniej broni pracujących na wsi przed wyzyskiem.

Sredniacy zadowoleni

Rozmawiamy z średniorolnym chłopem z Wyrębina ob. Franciszkiem Dyckikiem, który uregulował wszystkie zobowiązania wobec Państwa.

— A co sądzicie ob. Dyckiku o zmianie waluty?

— Trwały, oparty na złocie, pieniądz potrzebny jest chłopu, aby mógł dobrze gospodarować. Nowy złoty wzmocnił nas chłopów gospodarczo. Ceny się przecież nie zmieniają. Już obliczyłem, że za żyto dostanę obecnie zamiast 2.100 zł — tylko 63 zł, ale za cukier nie będą płacić 175 lecz 5 zł 25 gr.

Bohacze

dostał dobrą nauzkę

W rozmowie z ob. Gorzela- nym dowiadujemy się, że chłop doskonale się orientuje w przepisach ustawy.

— Ja tam nie mam długów u bogaczy — mówi ob. Gorzelany — ale wiem, że inni takie zadłużenia mają i słusznie będą teraz spłacać tylko 1 zł za 100 zł dotychczasowych. To będzie prawdziwe oddłużenie wsi. Lichwiarze i spekulanci na wsi dostaną dobrą nauzkę, aby z biedniaków nie zdierać.

Jan Ryszewski

II miejsce we współzawodnictwie zdobyły Z. Z. P. L.

Współzawodnictwo międzyzakładowe pomiędzy zakł. branży Włókien Łykowych, przyniosło Żarskim Zakł. Przem. Lniarskiego wielki sukces w postaci zajęcia II miejsca w skali ogólnopolskiej.

Przyznanie czołowego miejsca przez Komitet Współzawod. Pracy przy CR Zw. Zaw. Włókniarzy w Łodzi — Zakł. Przem. Lniarskiego w Żarach, jest wynikiem zrozumienia przez tu robotników socjalistycznego stosunku do pracy. Równocześnie z przyznaniem II miejsca Zakłady otrzymały wysoką premię, którą rozdzielono pomiędzy ezolowych uczelników współzawodnictwa pracy

TYGODNIK SPÓŁCZYN-LITERACJA



OWALIZI ZAGADNIENIA RUDNICOW SOCJALISTYCZNEJ KULTURY W POLSCE ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM NA LOSY

Spółeczeństwo katolickie domaga się rychłego uregulowania kwestii administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich dla dobra Kościoła i naszej Ojczyzny

Docent dr Pospieszalski należy do młodszego pokolenia naukowców poznańskich. Jest on autorem cenionych wśród naukowców prac z zakresu badań nad dziejami faszystowskiej okupacji niemieckiej w Polsce. Doktor Pospieszalski przyjmuje nas w swoim mieszkaniu i chętnie udziela swoich wypowiedzi na temat uznania przez Niemcy Demokratyczne naszych granic zachodnich oraz ratyfikacji przez Sejm Ustawodawczy umowy między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

— Zagadnienie ratyfikacji granic na Odrze i Nysie przez NRD — mówi — przyczyni się do szybszego jeszcze odradzenia się życia na naszym zachodzie, a co ważniejsze: jeszcze lepszej realizacji zadań rozbudowy tych ziem, jaką przewiduje nasz plan 6-letni. Budujemy na tych ziemiach, wielkie rzeczy, zlikwidowaliśmy okres tymczasowości w wielu dziedzinach życia. Winna zostać zlikwidowana tymczasowa administracja kościelna i zastąpiona stałą. Społeczeństwo katolików zdaje sobie sprawę, że tymczasowość

administracji kościelnej sprzyja narastaniu nastrojów rewizjonistycznych w Niemczech Zachodnich. Dla tego budowa stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich jest, moim zdaniem, wkładem do utrwalenia pokoju światowego.

— Jakie jest zdanie pana doktora w sprawie rozwoju życia katolickiego na Ziemiach Zachodnich?

— Uważam, że stan tymczasowości oczywiście hamuje rozwój życia katolickiego, utrudnia pracę instytucji katolickich i samego kościoła.

— Pragnęlibyśmy jeszcze usłyszeć zdanie pana doktora o stanowisku Episkopatu w tej sprawie.

— Episkopat zobowiązał się w umowie z Rządem RP — odpowiada dr Pospieszalski — do przeprowadzenia przemianowania tymczas. administratorów apostołskich na stałych proboszczów i biskupów ordynariuszy. Dlatego winien co rychlej zrobić wszystko, aby tę sprawę uregulować. Jest to sprawa niezwykle ważna — kończy rozmowę docent Pospieszalski.

także plany. Co na to wpłynęło? Nie ulega wątpliwości, że konstruktor każdej maszyny określa jej zdolność produkcyjną, która jednak, jak wykazali to liczni nasi racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji, może być i jest stale przekraczana w zależności od pomysłowości ludzkiej.

Człowiek musi kierować wydajnością maszyny

Człowiek kieruje maszyną, jemu musi ona służyć i tylko jemu jest powolna.

Ze tak jest, wskazują na to następujące przykłady: Zdolność produkcyjna maszyn o-mawianej fabryki makaronu była znacznie niższa od analogicznej zdolności suszarek. Przez zastosowanie matrycy nowego pomysłu i przez pracę na dodatkowej zmianie, wkrótce przekroczone zdolność produkcyjną suszarek; z kolei pomysłu powiększenia powierzchni suszarek przywróciło zachwianą równowagę.

Rezultat: 370 ton makaronu rocznie więcej, przy tych samych kosztach własnych, które podkreślić należy, są w tej fabryce najniższe z fabryk makaronów w skali krajowej.

Z przytoczonego przykładu wynika, że zdolność produkcyjna nie tylko zestawu maszyn, ale również każdej maszyny z osobna nie jest czymś stałym, lecz zależna jest od pomysłowości ludzkiej.

Zastosowanie tych zmian pozwoliło przekroczyć założone swe zobowiązania powzięte w ramach Czynu Październikowego o przeszło 200% i zamiast planowanych 20 ton wyprodukować dodatkowo w miesiącu październiku 65 ton.

Takie to rezultaty osiągnąć można przez zbiorowy wysiłek załogi i troskliwe kierownictwo techniczne sprawowane przez ob. Edmunda Czarnolewskiego.

Gdy kierunek awansów idzie w złym kierunku

Piękne rezultaty produkcyjne nie zadowalają jednak kolektyw zakładowy. Zdaje on sobie sprawę, że wyniki pracy mogłyby być daleko piękniejsze, gdyby Rada Zakładowa przejawiała żywszą działalność.

Sprecyzował to w tych słowach członek egzekutywy pod-

stawowej organizacji partyjnej ob. Kazimierz Czajka: Rada Zakładowa niedostatecznie mobilizowała załogę do wykonania i przekraczania planu.

W niedostatecznej mierze interesowano się również sprawą szkolenia i awansowania nowych kadr. Zanedbano więc odcinek pracy, który jest podstawą rozwoju każdego zakładu pracy i gwarantem wykonania i przekroczenia zadań produkcyjnych.

Jako przykład złe pojętego awansu społecznego przytoczono sprawę ob. Władysława Kuszyńskiego, który z funkcji wysoko wykwalifikowanej obsługi automatu „zaawansował” na referenta zaopatrzenia.

Okazało się również, że pewne pozycje funduszu socjalnego nie zostały w pełni wykorzystane. W ten sposób nie dotarły do pracowników stosunkowo poważne kwoty przewidziane na opiekę socjalną.

Kolektyw nie poprzestaj na sukcesach

Z przytoczonych faktów można wysnuć zasadniczy wnio-

CZ. WASA

Banki pracują „na pełny gaz”

Poznań pod wrażeniem wymiany

„Wymiana pieniędzy rozpoczęła się w poniedziałek, od godziny 9 rano” — głosi komunikat. Przed 27 punktami wymiany w Poznaniu ustawiają się kolejki oczekujących. Przed gmachem PKO na placu Wolności, około godziny 11 ogonek sięga już do narożnika Alei Marcinkowskiego.

— Po co ci ludzie się tak śpieszą? — dziwi się listonosz, który przystanął a chwilę. — Przecież do 8 listopada wszyscy zdąży wymienić.

— Boją się, że „dla nich zabraknie”... — dorzucza żartobliwie gruby tramwajarz, wzbudzając powszechny śmiech.

W gmachu wymiana odbywa się we wzorowym porządku. Uruchomiono wiele dodatkowych okienek. Urzędnicy liczą uważnie, ale już za kilka dni przyczynają się i nabiorą wprawy.

— Uff! Nareszcie wymieniłam!

Musimy utrwalić polskość na ZIEMIACH ZACHODNIACH

Jako Polak i patriota, parokrotnie inwalida wojenny, stwierdzam stanowczo, że naprawiona została wiekowa krzywda narodowi polskiemu przez odzyskanie Ziemi Zachodnich, zabranych przez Niemcy hitlerowskie. Ziemi Zachodnie etnograficznie i historycznie są ziemią polskimi i po przelaniu morza krwi słowiańskiej, wróciły ponownie, słusznie i

sprawiedliwie do Macierzy. Ziemi Zachodnich żaden Polak i żaden ksiądz patriota nie od- da, gdyż ziemię tę są gwarancją pokoju i stąd na ziemiach tych utrwalili musimy wszelką naszą władzę dla umocnienia stałego pokoju w świecie.

ks. kanonik M. Godlewski proboszcz parafii Tykadłów w pow. kielkim

Niech już pan żołnierz mi przeliczy, bo już sama nie wiem, ile tego mam!

Miłe chłopaki liczą, wypełniają, informują, cierpliwie, grzecznie, z ujmującym uśmiechem.

Takich jest więcej.

Janusz Biniek

Nr 301

STRONA 3

Rzemiosło o reformie walutowej

Zagadnienie reformy walutowej jest szeroko dyskutowane przez społeczeństwo, ponieważ każdy jest tą sprawą zainteresowany.

Posłuchajmy co mówią na ten temat przedstawiciele rzemiosła poznańskiego.

Mówi działacz rzemieślniczy

Sekretarz Cechu Rzemiosł Metalowych i Elektrotechników ob. Tomasz Kucharski, żywo interesuje się sprawą zmiany pieniądza.

Kilka godzin przesiedziałem przy odbiorniku radiowym i słuchałem komunikatów — mówi długoletni działacz. Reformę walutową oceniam jako krok naprzód na drodze rozwoju naszej gospodarki narodowej, nie wyłączając sektora gospodarki drobnotowarowej, a więc również rzemiosła. Przez zmianę pieniądza osłabione zostaną poważnie elementy spekulacyjne, ponieważ stracą dwa trzecie wartości swoich kapitałów.

Ustawa o reformie walutowej w naszym nie narusza podstaw egzystencji i dalszego rozwoju rzemiosła i dlatego uczciwy rzemieślnik nic nie straci i nie straci, a jedynie zyska. Ponieważ elementy wrogie mogłyby się zająć wśród mniejszości świadomością względnie niezorientowanych rzemieślników przez szerzenie oszczerczych wiadomości i w ten sposób wpływać destrukcyjnie na nasze życie gospodarcze, należy rozwinąć żywą działalność oświatyjną i wyjaśniającą sens reformy, by w ten sposób przeciwdziałać bardzo prawdopodobnie dywersji propagandowej elementów spekulacyjnych. Uświadomiony rzemieślnik będzie bowiem najlepszą gwarancją niedopuszczenia do zakłóceń na rynku produkcyjnym i konsumcyjnym.

Dawniejsze rzdy nie walczyły ze spekulacją

Opinię zrównoważonego i uświadomionego rzemieślnika reprezentuje mistrz ślodarski Wojciech Ślodzinka, zam. przy ul. Mateckiego 14.

— Już 30 lat mieszkam w Poznaniu i niejedną zmianę pieniądza przeżywałem — mówi spokojnym głosem mistrz Ślodzinka. Wszystkie one różniły się od obecnej. Np. dewaluacja 1924 r. Ceny skakały wtedy zawrotnie i nie było żadnych podstaw do uczciwej kalkulacji. Państwo nie przeciwdziałało spekulacji i dlatego rozwijała się ona bez przeszkód. Obecnie jest inaczej: Ceny zostają jedynie przeliczone, nie ma zwykłej cen i życie płynie normalnym torem. Państwo czuwa również, by nie było spekulacji.

Pamięć umarłym, pokój żywym

One są wieczną skargą, są buntem żywych: mogły poległych żołnierzy wolności i pokój, niby niezliczone pomniki bohaterów, to nie. me słowa: już nigdy wojny!

I nie ma dobrej o zmarłych pamięci nad wcielenie tych słów. Świat nie chce wojny, a podpalacze świata próbują wzniecić nową pożogę, szukają miejsca do nowych tysięcy cmentarzy.

Ale my, obronimy pokój, najpiękniejszą spuścizmą tych, którym dziś na moich kładziemy wianki jesiennych kwiatów. A potem, gdy wrócimy do naszych fabryk, warsztatów i zagród pracy każdego dnia, trudem twórczych rąk i mózgów, dobrym jutrem, szczęśliwym człowiekiem — umocnimy POKÓJ — WOLĘ milionów...

Wśród ciszy cmentarnych drzew myśli nasze wracają do tych, którzy odeszli. Muśmy wypełnić ich testament. Walczyć o pokój — pracować dla niego.

Jestem również przekonany, że nowy pieniądz będzie bardziej szanowany niż dotychczasowy, ponieważ wartość jego jest znacznie wyższa. Będzie również mniej kłopotu z liczeniem — zakończył rozmówca.

Głos ma spółdzielczość rzemieślnicza

Tego zdania jest również zastępca kierownika Spółdzielni Pracy Przemysłu Olejkowego ob. Janusz Bielawowski.

Troskliwy o interesy przedsiębiorstwa kierownik cieszy się, że spółdzielnia nie poniesie żadnych strat z powodu zmiany wartości pieniądza.

— Świadczy to o żywej trosce Państwa o dobro ludzi pracujących — mówi z zadowoleniem. Jestem przekonany, że w wyniku przeprowadzonej reformy życie gospodarcze kraju

nabierze jeszcze większego rozmachu, bo wyeliminowana zostanie w dużej mierze spekulacja.

Największą radość — zwierza się — sprawiły mi jednak rozmowy z naszymi pracownikami; przekonałem się bowiem, że słusznie oceniają przeprowadzoną reformę jako cios wymierzony spekulacji. Pracownicy zdają sobie sprawę, że fakt ten jest przejawem troski Państwa Ludowego o dobrobyt ludności pracującej. Nie dziwię się więc, że u nas jest wesoło i jesteśmy pełni entuzjazmu do dalszej pracy — zakończył ob. Bielawowski.

Mówią pracownicy...

Pogodny i pełen żartobliwości nastrój panuje również wśród pracowników Spółdzielni „Proteza”.

— Ale też urządzili spekulantom — mówi ob. Aleksan-

der Pieniak. — My, ludzie pracy, nie straciliśmy. Przed tą ewentualnością zabezpieczyło nas przeprowadzenie reformy tuż przed pierwszym. Jeżeli nawet zdarzyło się, że ten lub tamten stracił przypadkowo coś nie coś, to przecież nie pora żałować tych nielicznych pechowców i narzekać z tego tytułu. A Państwo nasze dobrze garbuje okórę spekulantom. Oj, będą oni kule!

Wywodom ob. Pieniaka towarzyszy ogólna wesołość. Pokłkuje mu ob. Wacław Turkiewicz, Zenon Jankowiak, Edward Śródka, Zenon Nowicki i Antoni Ślodka. Poglądy mężczyzn podziela również zatrudniona tam kobieta z Zofią Flaśnią na czele.

Tak oto rozumie i ocenia reformę walutową ludność pracująca. Martwią się tylko spekulanci i wyzyskiwacze.

Cz. W.

Budowa i odbudowa domów mieszkalnych w opracowaniu poznańskiego ZOR

Budowa nowych mieszkań dla świata pracy jest jedną z czołowych pozycji naszego planu 6-letniego. Tę główną wytyczną planu, łączącą się nierozdzielnie z postulatem podniesienia stopy życiowej, realizują m. in. Zakłady Osiedli Robotniczych. Zakres działalności poznańskiego ZOR-u obejmuje oprócz województwa poznańskiego również Pomorze i woj. zielonogórskie. Nakreślony na rok bieżący plan wykonano już w 95,7%. Oznacza to, że ZOR opracował materiały potrzebne do budowy 27 nowych obiektów mieszkalnych i 48 dalszych obiektów, przeznaczonych do odbudowy.

Otóż czołową pozycją opracowaną w roku bieżącym przez ZOR są 4 duże bloki mieszkalne na Komandorii (Osiedle Warszawskie), w których będzie się mieściło około 140 no-

wych mieszkań. W Poznaniu będą wybudowane dalej 2 bloki po 40 mieszkań przy ul. Galla i Kadłubka na Jeżycach. 30 nowych mieszkań powstanie na Nowinie. Przy ul. We-

necjańskiej 7 wybudowany będzie dom mieszczący także ok. 30 mieszkań, a przy placu Wielkopolskim 5 — dom przeznaczony dla ZMP.

Oprócz budowy nowych domów mieszkalnych przewiduje się odbudowę wielu obiektów zniszczonych przez wojnę. I tak na podstawie opracowań ZOR odbudowane będą w Poznaniu domy przy ul.: Rokosowskiego 64, Polnej 44/46 i 50/54, Rzeczypospolitej 3 oraz przy ul. Grunwaldzkiej i Malinowej.

Poza Poznaniem, wykonane plany dotyczą obiektów w Nowym Tomyślu, w Kaliszu (3 bloki przy ul. Bankowej) i w Witaszycach. Wiele budynków mieszkalnych zostanie odbudowanych na terenie woj. zielonogórskiego: 20 w Gorzowie, 9 w Pile i 7 w Sulęcinie.

Cyfrы te bynajmniej nie obrazują w pełni całokształtu budownictwa mieszkań dla świata pracy w najbliższym okresie. Przytoczone dane dotyczą tylko projektów opracowanych przez poznański ZOR w ciągu bieżącego roku. Natomiast pozycje większe (tzw. typowe), jak np. osiedle mieszkaniowe na Dębcu — są opracowywane przez Centralne Biuro Projektów w Warszawie.

Prace ZOR-u są tylko drobną częścią budownictwa mieszkaniowego, które plan 6-letni określa cyfrą 760 tysięcy nowych izb mieszkalnych. (bk)

Racjonalizator i przodownik pracy gorzowskiego „URSUSA” Stanisław Cieślak za rewizją norm

Ob. Stanisław Cieślak — brigadier działu odlewniczego — należy do pracowników stale wysoko przekraczających normy. Średnia jego wydajność wynosi 220 proc.

Tak wysokie wykonanie normy zawdzięcza ob. Cieślak dobrej organizacji swej pracy, jak również wprowadzonym pomysłom racjonalizatorskim. Jednym z najciekawszych jego pomysłów jest zmniejszenie rozmiarów i wagi skrzynek formierskich przy odlewach, co poważnie ułatwia pracę. Dużo znaczenia posiada również takie rozmieszczenie narzędzi pracy, że szukanie ich i przenoszenie nie zabiera drogiego czasu.

Ob. Cieślak od początku bierze udział we współzawodnictwie i dużo włożył wysiłku w uzyskanie dobrych wyników pracy, ze względu na braki techniczne, jakie początkowo istniały w jego zakładzie pracy.

Obecnie według jego zdania sytuacja pod względem technicznym zmieniła się radykalnie. Toteż słuszna jest zmiana

norm, która odbija się z korzyścią dla produkcji zakładu i dla jego pracowników. Stan techniczny maszyn oraz dużo wyższe kwalifikacje techniczne podniesienie norm, które dopiero wówczas będą realne i pozwolą na podniesienie wydajności załogi oraz będą prawdziwym obrazem wyników pracy poszczególnych pracowników i sprawiedliwą oceną ich wysiłków. (ipc)

Kłeska kułaków i spekulantów ZWYCIĘSTWO PRACUJĄCYCH

Gorzowski świat pracy z zadowoleniem przyjął stabilizację pieniądza. Klasa pracująca Gorzowa i powiatu z zadowoleniem przyjęła ustawę o podniesieniu wartości pieniądza. Świadczą o tym liczne wypowiedzi robotników, chłopów i inteligencji pracującej, z których najbardziej charakterystyczne przytaczamy.

STANISŁAW TOMCZAK — pracownik fizyczny Państwowego Instytutu Weterynaryjnego mówi: Wprowadzenie zmiany pieniądza witam z radością, a w posunięciu tym widzę dalszą stabilizację życia w Polsce. Zmiana pieniądza to gwarancja wykonania planu 6-letniego, to dalszy krok w drodze do socjalizmu.

Mówi chłop...

ANTONI BORECKI — chłop z gromady Lipki Wielkie mówi: zmiana waluty na wysokowartościową podniesie zaufanie mas chłopskich do naszego pieniądza. Obecnie wiemy, że złotówka przez nas posiadana będzie miała tę samą wartość za

rok i później. Jako małorolny chłop nie mam wielkiego zapasu gotówki. Nie wielką stratę chętnie poniosę, wiedząc, że po odebraniu pieniędzy z rąk kułaków i spekulantów podniesie się zaopatrzenie w potrzebne artykuły i możliwość ich nabycia. Uważam, że zmiana pieniądza to nowy krok do podniesienia ogólnego dobrobytu.

Pozytywna jest również wypowiedź MARII BIAŁOZOROWEJ — członka Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Ob. Białozorowa tak mówi: Wprowadzona w dniu 28 bm. przez Sejm Ustawodawczy ustawa o zmianie systemu pieniężnego idzie całkowicie po linii poprawienia bytu klasy robotniczej oraz mało- i średniorolnych

chłopów w naszym nie uszczuplając ich budżetów domowych. Reforma pieniężna uderza jedynie, i całkiem słusznie, po kieszeniach spekulantów i lichwiarzy, których zapasy gotówkowe w ten sposób poważnie się zmniejszą. Siła nabywcza nowego pieniądza wzrasta trzykrotnie na korzyść klasy robotniczej. Również wkłady oszczędnościowe ludzi pracy są całkowicie zabezpieczone przed jakąkolwiek stratą.

...i działacz związkowy

MARIAN PORADA — sekretarz Pow. Rady Zw. Zawodowych tak mówi o nowej ustawie: Uchwała Rady Ministrów z dnia 28. 10. 1950 r. jest nową zdobyczą świata pracy, która wzmocni jego zaopatrzenie, odbierając spekulantom i wyzyskiwaczom nieuczciwie nagromadzone pieniądze. Wymianę pieniędzy uważam za zdecydowanie korzystną dla świata pracy i w ten sposób została ona przyjęta przez gorzowską klasę robotniczą. W kształtowaniu się cen z radością witam zwykłe ceny na wódkę. Wysoka cena wódki mniejszy jej spożycie a tym samym podniesie zdrowotność robotnika i jego wydajność w pracy.



— Ojóż niech pan sobie wyobrazi, że teraz godzinami siedzę nad papierem i liczę, liczę, liczę...
— Przepraszam, a co pani liczy?
— Jakiś to, moje prywatne kapitały!
— Kiedy pani chce liczyć niech pani liczy, ale rzecz w tym, aby to co pani liczy już się więcej nie liczyło.

— Nie wszyscy przynoszą do banku pieniądze oddane. Zdarzają się i takie wypadki jak powyżej. Przed kasą bankową stała jakaś paniusia, trzymając w ręku garść banknotów i mówi:
— Przyniosłam do wymiany.
— Ile? — pyta kasjer.
— Jak to ile? Wszystko co miałam!
— Ale ile tego jest w złotych?
— Skąd mogę wiedzieć, od tego pan jest kasjerem żeby przeliczył!

Najłatwiej i najprościej wymieniać pieniądze przez delegatów zakładowych, zbiorowo. Niestety

Panie — żali się starsza dama w (nie) pewnym wieku — czy pan mi wierzy, że od szkolnych lat poza ołówkiem do brwi ani razu nie miałam w ręku ołówka w tym celu, aby dodawać czy też odejmować?
— Absolutnie wierzę — odpowiada rozmówca z głębokim przekonaniem — wierzę zwłaszcza, że nie miała go pani w ręku, aby — odejmować...
— Panie — szepce ktoś do sąsiada tłocząc się w kolejce do kasy — słyszałem, że od jutra będą wymieniali tylko po 50 zł i to wyłącznie na legitymacje Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt...
— A pan należy?
— Nie należy, ale mam w domu trzy rasowe pincherki. I żeby pan wiedział jak starannie utrzymane...
* * *

Pan Czkawka, z zawodu wolny sympatyk napojów wysokowych, nie mógł dostać wódki w gospodach: zmuszony był wypić swoją „ćwiartkę” z „kumplem” w domu.

— Kooolego — mówi do kompana — zmiana waluty



poprosiu
STUDENCKIE CZASOPISMO
SPOŁECZNO-LITERACKIE

Nie trać czasu
mąż zaufania załatwi dla Ciebie wymianę pieniędzy

Miasto Zduny zmienia oblicze

Na południu powiatu krotoszyńskiego znajduje się małe miasteczko Zduny, które obecnie jest znane z dużej cukrowni. O życiu, osiągnięciach i bolączkach Zdun na razie nikt nie pisze — informuje sekretarz Miejskiej Rady Narodowej ob. Franciszek Korach. Historia Zdun jest bardzo bogata i sięga połowy XIII wieku. Oto garść wiadomości o tym historycznym miasteczku: Zduny wzmiankowane są w kronikach już w roku 1241. Notatki o Zdunach spotykamy w kronikach z XV w., które wspominają, że w roku 1459 miasto wysłało na wyprawę przeciwko Krzyżakom dwóch zbrojnych ludzi. Około roku 1600 Zduny posiadały 100 domów mieszkalnych. Ważnym czynnikiem, wpływającym na rozwój miasteczka było ustanowienie w Zdunach w XVI wieku komory celnej, która istniała aż do rozbioru Polski i przysparzała miastu dochodów.

Z chwilą odzyskania niepodległości Zduny wkroczyły na nowy etap rozwoju. Cukrownia ruszyła całą parą, dzięki czemu miasto ożywiło się. Dodatni wpływ na życie Zdun spowodowało przesunięcie granicy polskiej nad Odrę i Nysę. Liczba mieszkańców miasta wynosi obecnie ok. 2.700, z czego 70 proc. stanowią rodziny robotnicze, 20 proc. rolnicze oraz reszta ludzi innych zawodów. Dumą mieszkańców miasta są szkoły, a zwłaszcza wykańczone obecnie kosztem przeszło 12 milionów nowy gmach szkoły podstawowej.

Szkołę tę zaczęto budować przed wojną, a rządy sanacyjne nie miały pieniędzy na szkolnictwo i dopiero w Polsce Ludowej Zduny doczekały się nowoczesnego, dobrze zaopatrzonego w pomoce naukowe gmachu szkolnego. Obecnie

Szkoły zawodowe źródłem nowych kadr

Szybki rozwój naszej socjalistycznej gospodarki uzależniony jest od napływu coraz liczniejszych kadr kwalifikowanych robotników. Tych nowych budowniczych socjalizmu dostarczyć może nam wieś. Liczne szkoły zawodowe zasilają szereg pracowników. Toteż rekrutacja kandydatów do szkół zawodowych jest jednym z czołowych i bojowych zadań PO „SP”.

Pracownicy Powiatowej Komendy „SP” w Kaliszu stale przekraczają plany odnośnie wzbudzenia kandydatów do szkół zawodowych. Do końca października br. zobowiązali się wykonać roczny plan prac społecznych i terminu dotrzymani. We wrześniu br. pracownicy PO „SP” wykonali swój plan w 186 proc., osiągając tak wysoki wynik przez ścisłą współpracę z gminnymi radami narodowymi, które należą do

Co, gdzie i kiedy w Kaliszu

Oddział Redakcji: Kalisz, pl. Bohaterów Stalingradu 10, tel. 14-39. Godziny urzędowania od 12 do 18.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe PCK (Kościuszki 3) 11-11
Zaw. Straż Pożarna — 21-77
Komisariat MO — 16-62
Komenda Pow. MO — 10-30.
Dyżurny nocny pełni apteka mgr. T. Sumińskiego, pl. Kilińskiego 4, tel. 14-26.

KINA
Wolność: „Nieznany śpiewak” prod. franc. Kronika filmowa nr 44. Seansy w niedziele o godz. 16, 18 i 20, w dni powszednie o godz. 18 i 20.
Bałtyk: o godz. 17.30 i 19.30; — w święta o godz. 15.30 — „Parada natchętów” prod. francuskiej, Kronika filmowa nr 42.
Stylowy: z powodu remontu nieczynny.

TEATR
Państw. Teatr im. Bogusławskiego: — dramat Al. Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj” — zniżki ważne na wszystkie przedstawienia. Kasa teatru czynna od godz. 10—13 i od 15 do rozpoczęcia przedstawienia.

OSTRÓW
Kurs dla pielęgnarek pediatrycznych zostaje uruchomiony w najbliższych tygodniach przy Centralnej Wojewódzkiej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka w Poznaniu, Plac Kolegiacki 12.
Blizszych informacji w tej sprawie udzieli Wydział Zdrowia przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ostrowie, ul. Sobieskiego.

Repertuar kin: Słońce — „Trzy spotkania”, Piasek — „Historia jednego wynalazku”.
Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Wolności 20, tel. 666.
Oddział Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” Ostrowo, ul. Wolności 20, tel. 422. (bdc)

Szczotką ryżową Kłopoty z moskitem

Kino jest bardzo miłą i pozytywną rozrywką. O tym nikt dzisiaj nie wątpi. Ale myliby się ktoś, sądząc, że sam film dostarcza wrażeń. Źródłem wszelkiego rodzaju niespodzianek może być również droga do kina.
Ze tak jest istotnie, przekonujemy się na przykładzie kina „Bałtyk” w Kaliszu przy ul. Ciasnej. Kaliszanie, zamieszkujący południową część miasta, chcący się dostać do kina, muszą przejść most, łączący ul. Towarową z ul. Ciasną.
Tu oczekuje ich bardzo „miła” niespodzianka, której epilogiem może być — parotogonowy pobyt w „zakładzie zbiorowego leczenia” „Diaczko”. Po prostu dla tego, że w moskity znajdują się przystawki...
Ponieważ o wiele przyjemniej jest mieć zdrowe nogi niż polamane, należałoby czym prędzej przypomnieć władzom miejskim, że pułapkę dla kinomanów trzeba czym prędzej usunąć. MIK

Po rozbiorach Zduny przez pewien czas utrzymywały się na dawnym poziomie, lecz od czasu upadku Księstwa Warszawskiego kończy się okres pomyślności miasta. W Polsce przedwrześniowej Zduny przechodzą okres dalszego upadku, gdyż największy zakład przemysłowy — cukrownia została na pewien czas zamknięta z powodu rzekomej nieopłacalności produkcji.

Liga P. Ż. rozpoczęła pracę w pow. średzkim

Organizacyjny komitet Ligi Przyjaciół Żołnierza wybrał nast. zarząd: prezes Maderek, zastępca Kosidowska, sekretarz Grzeskowiakówna skarbnik Kosiński, Placówka skupia obywateli chętnych do pracy dla dobra Polski Ludowej.

Przygotowania do obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Srodzie

Komitet obchodu na czele z pierwszym sekretarzem KP PZPR ob. F. Woźniakiem przygotowują jak najdokładniej plan uroczystości związanych z obchodem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

gromadach. Ulice i gmachy miasta będą gustownie dekorowane.

„Bumelanci” przed sądem w Krotoszynie

W dniu 27 ub. m. Sąd Grodzki w Krotoszynie rozpatrywał 2 sprawy za naruszenie socjalistycznej dyscypliny pracy, skazując Idziego Skrzyppka, murarza ze Starego Krotoszyna na pozostanie w dotychczasowym miejscu pracy przez 1 miesiąc, przy jednoczesnym potrąceniu 15% pobieranego wynagrodzenia za pracę, zaś Henryka Laszkowskiego, robotnika Państw. Tartaku w Krotoszynie również na 1 miesiąc pracy i 10% potrącenia zarobków.
Przed radą zakładowymi stoi ważne zadanie stałego uświadamiania załóg, pouczając pracowników o odpowiedzialności kannej za przekroczenia socjalistycznej dyscypliny pracy. (fk)

Koszule i podomki męskie „MODA I ŻYCIE” nr 31 4446

Inną bolączką miasta to kwestia mieszkaniowa, która jest trudna do rozwiązania z powodu braku publicznej gospodarki mieszkaniowej oraz zastoju w budowaniu domów mieszkalnych. MRN wyremontowała około 150 domów poniemieckich, ale to nie zaspokoilo głodu mieszkaniowego, który specjalnie zaznacza się w czasie kampanii cukrowniczej.

Oblicze Zdun w planie 6-letnim ulegnie bardzo ważnej zmianie z powodu elektryfikacji i kanalizacji miasta oraz w związku z przebudową rynku. Inną bardzo poważną inwestycją będzie budowa chłodni kosztem kilku milionów złotych. Ob. Franciszek Korach — sekretarz MRN z za- pałem opowiada o planach rozwoju Zdun. Wynika z tego jasno, że w Polsce Ludowej nie tylko zmienia się oblicze wielkich miast, ale że również małe prowincjonalne miasteczka uzyskują w planie 6-letnim nową szatę i nowe horyzonty rozwojowe.

Witold Jurasz korespondent „Głosu”

Krotoszyńska PSS na dobrej drodze

PSS w Krotoszynie osiąga wspaniałe wyniki. W ciągu zaledwie 3 miesięcy uruchomiła dalszych 5 sklepów, osiągając ogólną liczbę 29 placówek wielobranżowych, w tym 3 piekarnie, 14 spożywczych, 3 nabiałowe, 2 rzemieślnicze, 1 tekstylny, 1 odzieżowy, 1 obuwniczy, 1 pielniczy, 1 owocowo-cukierniczy, 1 gosp. dom. i 1 drogerię, oraz ponadto prowadzi PSS 1 gospodę spółdzielczą, 1 kawiarnię i 1 ciastkarnię.
P. S. S. skupia obecnie około 3 tysiące członków, zatrudnia 223 pracowników i osiąga coraz większe obroty. Spółdzielnia zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia 15. 11 br. Komitety sklepowe pracują

Tematem obrad walnego zebrania członków Spółdzielni Mieszkaniowej w Kaliszu była nowa ustawa o budownictwie domów mieszkalnych dla robotników wydana przez Rząd.
Z referatu zgromadzeni dowiedzieli się, że każdy członek związku zawodowego może otrzymać bezpłatnie plac pod budowę własnego domu, a Skarb Państwa udzielać będzie poważnej pomocy finansowej na pokrycie kosztów budowy. Ustawa ta udogodni pracującym wybudowanie domków, przez co Kaliska Spółdzielnia Mieszkaniowa straciła rację bytu i można ją było rozwiązać.
Na walnym zebraniu udzielono absolutorium zarządowi Spółdzielni oraz zdecydowano zwrócić wszystkie udziały członkom (bez kwoty wpisowej).
Na szczególne podkreślenie i

uznanie zasługuje czyn udziałów w Miejskiej Radzie Narodowej, którzy wrzekli się wpiaczkowych kwot w sumie 250 tys. zł, przekazując ją na rzecz SFOS oraz udziałowcy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, którzy zadeklarowali 50 tys. zł na ten sam cel. Pozostali członkowie idąc śladem swych kolegów, przekazali pewne sumy na SFOS ze zwróconych im wkładów.
Członkowie, którzy jeszcze nie podjęli swych wkładów winni się zgłosić do ob. Kowalskiego w Kaliszu przy ul. Garbarskiej 4 w godz. od 18 do 20. (set)

Witold Jurasz korespondent „Głosu”

Nowy przewodniczący Pow. Rady Narodowej w SREMIE

Na ostatnim posiedzeniu Pow. Rady Narodowej został wybrany przewodniczącym ob. Zenon Maciejewski z Leszna. (set)

Kaliska Spółdzielnia Mieszkaniowa rozwiązana

W Ostrowie odbyło się w sali „Domu Kultury” nadzwyczajne plenarne posiedzenie członków zarządu i przedstawicieli Kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zebraniu tym członkowie wysłuchali sprawozdań z działalności najsłabszych kół TPPR, w następstwie czego członkowie tych kół ostro zostali skrytykowani ponieważ nie doceniali znaczenia działalności Towarzystwa. Na zakończenie zebrania przedstawiciele kół uchwalili niezwłocznie przystąpić do organizowania obchodów 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Postanowiono jeszcze wykonać zobowiązania październikowe, które przekraczać będą obowiązki statutowe. (bdc)

Członkowie TPPR w Ostrowie postanawiają ożywić działalność

W Ostrowie odbyło się w sali „Domu Kultury” nadzwyczajne plenarne posiedzenie członków zarządu i przedstawicieli Kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zebraniu tym członkowie wysłuchali sprawozdań z działalności najsłabszych kół TPPR, w następstwie czego członkowie tych kół ostro zostali skrytykowani ponieważ nie doceniali znaczenia działalności Towarzystwa. Na zakończenie zebrania przedstawiciele kół uchwalili niezwłocznie przystąpić do organizowania obchodów 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Postanowiono jeszcze wykonać zobowiązania październikowe, które przekraczać będą obowiązki statutowe. (bdc)

CO GDZIE I KIEDY W OZS

TEATRY
WIELKI — Dziś o godz. 19 „Aida” G. Verdiego. Jutro „Traviata” G. Verdiego.
POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 — „Hamlet” W. Szekspira.
NOWY — Dziś i codziennie o godz. 19 „Obcy cień” K. Simonowa.
KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i jutro nieczynny.
MŁODEGO WIDZA — Dziś nieczynny. Jutro o godz. 18.00 „Góry Wrobelowe”.

KINA
Apollo — godz. 16, 18, 20 „Kłopotliwe alibi”.
Bałtyk — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Niebezpieczeństwo śmierci”.
Muza — godz. 14, 16, 18 i 20 „Maaret”.
Warta — godz. 10, 11, 12, 13 Program aktualności nr 44 (Moskiewska Szkoła Przemysłu Artystycznego. Zabytki Staroruskiego budownictwa Boroweje) — godz. 14 i 16 „Torpedowiec nieugięty” — godz. 18 i 20 „Noc grudniowa”.
Rialto — godz. 16, 18 i 20 „Symfonia Pastoralna”.

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 18 narożnik Mar. celistskiej. Telefon: redakcji naczelny 77-68 za stępcę nac. redaktora 78-38 sekt. redakcji 77-90 dział listów i interwencji 78-57 dział depesz 78-14 nocny 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagłabski.
Redaktor naczelny otrzymuje w godz. od 12—13.
Prenumerata na „Głos Wielkopolski” przyjmuje P. P. K. „RUCH”, tel. prenumerat 62-25, tel. komisji 75-65, nr k-ta V-6714.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3 — Telefon 62-31 — Konto PKO Poznań nr V-6777/116 czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza-Oświatowa „Człowiek”. Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 18 telefon 62-70 i 64-75.
Poczta Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wdrobione Zakład Główny w Poznaniu K-1—12313

Muzeum Narodowe czynne: we wtorki, czwartki i soboty od 9—15 w srody i piątki od 12—19, w niedziele i święta od 10—15.

SŁUCHAMY Radia
Środa, dnia 1 listopada 1950
PROGRAM II (Fala Poznań 249 m)
(Zastrzeżenie zmian w programie)
6.50 Poczetek audycji: 7.00 Muzyka: 8.00 Dziennik: 8.15 Muzyka: 8.55 Aktualności: 9.00 Program dnia: 9.00 Koncert organowy: 9.45 Pieśni masowe: 10.00 Przegląd prasy stołecznej: 10.20 Poezja i muzyka: 11.00 Wykonanie zobowiązań październikowych: 11.15 Muzyka: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wioły Mariackiej: 12.04 Koncert: 13.15 Koncert solistów: Bogdan Serek — baryton, Józef Kania — skrzypka, Hieronim Szperka — akompaniament: 13.45 Rosnąca spółdzielnia produkcyjna: 14.00 Wszelchnia Radiowa: 14.20 Utwory J. S. Bacha: 14.50 Muzyka ludowa: 15.15 Koncert: 15.50 Pogadanka dia kursów natywnych i stopnia: 16.05 Nasze chóry śpiewają: 16.35 Karłowicz: „Owieczne pieśni”: 17.00 Dziennik: 17.20 Urobinne melodie: 18.50 Wszelchnia Radiowa: 18.50 Stanisław Moniuszko: 20.00 Dziennik: 20.30 Muzyka: 20.45 Pieśni masowe: 22.05 Lokalna wiadomości sportowe: 23.00 Ostatnie wiadomości: 23.10 Muzyka symfoniczna: 24.00 Koniec audycji.

Wolne posady
Gospoia samodzielną, uczciwą, poszukiwaną. Warunki dobre. Jackowskiego 58, m. 1. 4499p
Potrzebna zaraz pomoc domowa. Poznań, Przemysłowa 34, m. 1. 10846g
Kupna
Stare srebro, monety, kupuje Laboratorium Kaiser. Roosevelt 9, m. 3. 4409p
Kupię dom ogrodem 4—6 mierz. od ulicy Kościeln. Leszno, Go. stny. — Jan Wojciechowski, Czerwonawiec, poczta Krzywof, pow. Kościeln. 4532
Różne
Radioodbiorniki i wzmacniacze naprawia W. Z. Ela. Pomaj, 27 Grudnia 9. 10806g
Dnia 28. 10. 1950 r. zmarł, śp.
Łucjan Basinski
em. rada miejski w Toruniu.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 br. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza w Junikowie. Zona i rodzina. 10863g

Pracownicy poszukiwani
Finansisty-księgowego na kierownicze stanowisko poszukuje zaraz poważna instytucja państwowa. Oferty z życiorysem należy kierować do „Głosu Wielkopolskiego” dla K2392.

W szkole i w domu! pomoc w wychowaniu dzieci TWG. ILLUSTR. SWIERSZCZYK
3297m

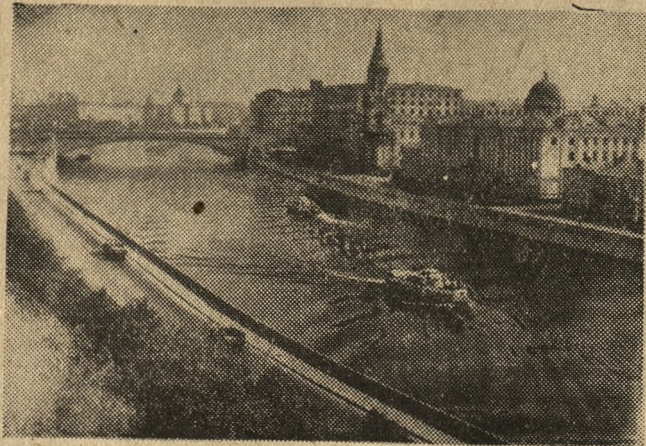
Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach namaszczona Olejami św., zmarła nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, siostra i babka, przeżywszy lat 81, śp.
z Kotłińskich
Maria Nietrzepka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 listopada 1950 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej w parafii Bożego Ciała, przy ul. Błuszczowej. W ciężkim smutku pogrzeżeni dzieci, siostra i wnuki. 10860g
Lakowa 4b.

Rutynowanych księgowych z praktyką w przemyśle poszukuje do działu finansowo-księgowego w Poznaniu Państwowa Fabryka Cukierków. Oferty kierować do „Głosu Wielkopolskiego” dla K2393.

Zduna dyplomowanego przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Zgłoszenia wraz z dokumentami w Biurze: Poznań, ulica Wesoła 1, pokój 4, Dział Personalny. K2403

Dnia 30 października 1950 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, nasz najlepszy mąż i ojciec śp.
Apoloniusz Zenni
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 listopada br. o godz. 11.00 z kaplicy cmentarza na Sołaczcu. Pogrzeżeni w głębokim smutku żona, synowie i rodzina. 10865g

Po długich cierpieniach zmarła 24 października 1950 r. nasza ukochana matka, siostra i babka śp.
z Zycińskich
Helena Jarzębska
przeżywszy lat 63. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 27 października br. w Łodzi, o czym zawiadaliśmy zycielichych pamięci Zmarłej.
synowie, rodzeństwo, synowie i wnuki. 10957g
Łódź, Armii Ludowej 21.



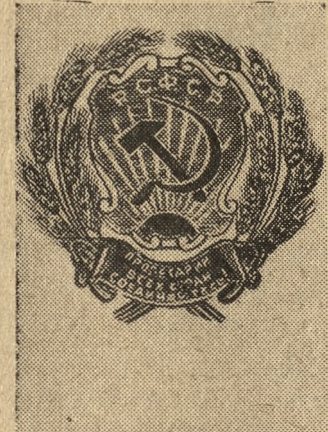
MOSKWA — STOLICA RSFR
Rzeka Moskwa przy Kremlu

Republiki Związkowe Kraju Rad

R. S. F. R. R.

Pierwszą między równymi w zespole 16 republik, wchodzących w skład ZSRR jest Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Republika Radziecka

Zaszczytne wyróżnienie opiera się nie na tym, że RSFR



jest największa pod względem obszaru (16 922 tysięcy km²).

Republika, której brzegi obmywa 12 mórz, kraj ciągnący się od brzegów Bałtyku po leżące na Oceanie Spokojnym wyspy Kurylskie, od oceanu Lodowatego na północy po morze Czarne na południu — była kolebką Rewolucji, która przyniosła zwycięstwo socjalizmu.

Stolica Republiki, Moskwa jest stolicą całego Związku — tu mieszczą się wszystkie centralne władze państwowe.

W skład Federacji Rosyjskiej wchodzi wiele narodów (Republika obejmuje w swych granicach 12 republik autonomicznych i 6 autonomicznych obwodów).

Wszystkie te narody, Rosjanie i Jakuci, Baszkirzy i Osetyńcy, Buriaci—Mongolowie i Czuwasze w pełnej zgodzie i harmonii, owdądnięte wspólną chęcią jak najlepszego służenia swej ojczyźnie, pracują, by zapewnić Republice przodujące miejsce pod względem rozwoju ekonomicznego i kulturalnego.

Dzień powszedni Federacji mijają pod znakiem pracy. Każdy jej element, a więc zarówno obsiewanie stu milionów hektarów ziemi uprawnej, jak

nauka w 117 tysiącach szkół podstawowych wszelkich typów, jak wysiłki przy budowie kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnej — wszystko to zmierza do jednego celu: zapewnić światu pokój, jak najszybciej zbudować u siebie komunizm.

Czy wiecie, że...

Najdłuższą w świecie sieć rzeczną posiada ZSRR. Największe jego rzeki: Ob, Jenisej, Lena, Amur (w Azji) oraz Wołga (w Europie). Ta ostatnia w Europie nie ma sobie równych. Na Jeniseju, w odległości 1 000 km od jego ujścia, a więc na 1 000 km w głąb lądu, położony jest port morski I-garka. Odwiedzają go statki oceaniczne angielskie, szwedzkie, norweskie i in., które przybywają tutaj po cenny ładunek: syberyjskie drzewo.

kami rozmaitej wielkości i rozmaitego sposobu zakończenia. Technika ta pozwala na dokonywanie w kamieniu czy innym materiale pożądaną płaskorzeźbę. Dawniej kamee wykonywane były ręcznie i dlatego cenione są dzisiaj jako rzadkie dzieła sztuki.

* * *

Wieloryby żyją tylko do sześciu lat. Taki raport złożyła specjalna komisja naukowa, która zbadała życie 1683 wielorybów. Samica rodzi przeciętnie co dwa lata w okresie między kwietniem a lipcem, „małego”, który liczy do 7 metrów długości (wzrost dojrzałego wieloryba dochodzi do 40 m). Matka karmi potomka do grudnia, kiedy cała rodzina udaje się w strefy polarne, aby w lecie powrócić znowu do stref podzwrotnikowych. W tym momencie młody osiąga dojrzałość i sam może założyć własną rodzinę.

Kameami nazywamy rzeźbione kamienie, kości lub muszle używane jako broszki i pierścionki. Już w grobach z epok prehistorycznych znajdujemy wiele kamei z rzeźbionymi wzorunkami ich właścicieli. Obecnie sposób wyrabiania kamei został zmechanizowany. Służą do tego technika grawurowa, posługująca się kółkiem z sztyfcami

DYREKTOR ANNA VEGH

(Od własnego korespondenta API)

Budapeszt w październiku

— Dyrektora nie ma w gabinecie. Ona tu rzadko bywa — powiedziała przechodząca właśnie korytarzem stara robotnica, gdy zatrzymałam się przed drzwiami, na których widniała tabliczka „Naczelny dyrektor“.

— Jakto! A gdzie ją można znaleźć?

— Zawsze „na fabryce“ — Ona mówi, że tam jest jej miejsce.

Uderzył mnie ton, jakim robotnica udzielała informacji o swej zwierzchniczce. Było w nim dużo ciepła, poufałości, jak gdyby odcień dumy. Poprosiłam, aby zaprowadziła mnie „na fabrykę“, do dyrektora. Po drodze powiedziała:

— Wiecie chyba, że nasz dyrektor, to też robotnica. Swoją pracę, niedawno sama stała przy krosnach... Ze wszystkimi naszymi sprawami do niej przychodzimy, zawsze poradzi, pomoże. Po ludzku.

Dyrektor Anna Vegh ogląda właśnie nowe sztuki materiału, fachowym gestem dotyka tkanin. Piękny, kwiecisty kreton, barwa i deseń jak w najdroższych jedwabiach — to jedna ze specjalności węgierskiego włókiennictwa.

Anna Vegh, młoda, przystojna kobieta, jest dyrektorem wielkiej węgierskiej fabryki tekstylnej, „Goldberger“, drugiej co do wielkości w węgierskim przemyśle włókienniczym zatrudniającej kilka tysięcy robotników i odgrywającej poważną rolę w planie pięcioletnim. Anna Vegh jest

jedną z tych coraz liczniejszych dziś na Węgrzech robotnic, awansowanych na kierownicze stanowiska w przemyśle.

Prosimy o wywiad, lecz nie na temat fabryki. Chcemy dowiedzieć się czegoś o niej samej.

Anna Vegh z prostotą opowiada historię swego życia, tak podobną do historii wielu tysięcy dziewcząt robotniczych rodzin węgierskich.

— Skończyłam sześć klas szkoły powszechnej. Było to jak na nasze warunki bardzo dużo. Moi rodzice żyli w biedzie. Byłam najmłodsza z czworga dzieci. Matka dorabiała praniem bielizny, nas wychowała ulica. Mieszkaliśmy w nędznej izbie w osiem osób (nas szcioro i dwoje gospodarzy) w dzielnicy Angyalföld, najbardziej przedmieściu Budapesztu (ta nazwa oznacza po węg. ersau — o ironio! — „ziemia aniołów“). Często dzielnicą ta była terenem nalotów policji Horty'ego. Nasza ulica, Tisz autca, była miejscem zabaw całej okolicznej dzielnicy. Dzieci tworzyły bandy, które były postrachem wszystkich mieszkańców.

Byłam jednym z tych dzieci.

Wcześniej zaczęłam zarabiać na życie. Mając lat piętnaście byłam robotnicą w tkalni. Zarabiałam grosze. Gdy dzisiaj myślę o tamtych czasach, wydają mi się złym snem.

Anna Vegh przerwała na chwilę swe opowiadanie i westchnęła ciężko.

— Na szczęście to się już już skończyło. Opowiadam wam tyle szczegółów po to, ażebyście mogli ocenić, jak wiele ja i setki tysięcy takich jak ja, zawdzięczamy partii i Demokracji Ludowej. Jestem członkiem partii od 1945 roku. Od pierwszych dni po wyzwoleniu zaczęłam aktywnie pracować w Demokratycznej Federacji Kobiet Węgierskich.

jest to jedna z największych organizacji masowych na Węgrzech — liczy ona 700.000 członków.

Nasza federacja zakładała w fabrykach żłóbki i przedszkola, rozciągała opiekę nad sierotami wojennymi, których tysiące wałęsało się po ulicach miast i miasteczek w poszukiwaniu rodziców. Było bardzo wiele do zrobienia. Pracowałyśmy od rana do nocy bez wytchnienia. Sytuacja gospodarcza kraju była wtedy jeszcze ciężka. Byliśmy dopiero u progu planu trzyletniego. Pracowałam jako kasjerka w ki-



nie, potem jako telefonistka, nie przerywając działalności społecznej. Ta działalność zwróciła uwagę na mnie partii, która wysunęła mnie po nacjonalizacji koncernu Goldbergera na kierownicze stanowisko w tej fabryce, której zajęcie w 80 proc. stanowią kobiety.

Na tym kończy się właściwie opowieść dyrektora Vegh o swym prywatnym życiu. Teraz życie to związane jest ściśle z życiem fabryki.

— Spotkałam się z zupełnie nowymi obowiązkami. Musiałam im sprostać. skoro partia zafalała mi. Zapisaliśmy się do Akademii Studiów Technicz-

Głos Pracy

Terminarz walk bokserskich kl. A i B POZB

Poniżej podajemy terminarz pierwszej kolejki rozgrywek klasy „A“ i „B“.

Terminarz klasy „A“

12 listopada — pierwsza grupa: Spójnia (P.) — Gwardia (Trzcianka) Włókniarz (K.) — Kolejarz (Ostr.) Kolejarz II (P.) — Związek - Stella (Gn.);

druga grupa: Związek Warta II — Gwardia (Gorzów) Budowlani (P.) — Gwardia (P.), Kolejarz (L.) — Stal (P.);

26 listopada — I grupa: Gwardia (Trzc.) — Zw.-Stella (Gn.), Kolejarz (Ostr.) — Kolejarz II (P.) Spójnia (P.) — Włókniarz (Kal.);

II grupa: Gwardia (Gorz.) — Stal (P.), Gwardia (P.) — Kolejarz (L.), Związek -Warta II — Budowlani (P.);

10 grudnia — I grupa: Włókniarz (K.) — Gwardia (Trzc.), Kolejarz II (P.) — Spójnia (P.) Związek-Stella (Gn.) — Kolejarz (Ostrów);

II grupa: Budowlani (P.) — Gwardia (Gorz.) Kolejarz (L.) — Związek -Warta II, Stal (P.) — Gwardia (P.);

17 grudnia — I grupa: Gwardia (Trzc.) — Kolejarz (Ostr.), Spójnia (P.) — Związek -Stella (Gn.), Włókniarz (K.) — Kolejarz II (P.);

II grupa: Gwardia (G.) — Gwardia (P.) Związek -Warta II — Stal (P.), Budowlani (P.) — Kolejarz (L.); 7 stycznia 1951 — I grupa: Kolejarz (P.) — Gwardia (Trzc.), Związek -Stella — Włókniarz (K.) Kolejarz (Ostr.) — Spójnia (P.);

II grupa: Kolejarz (L.) — Gwardia (G.) Stal (P.) — Budowlani (P.) Gwardia (P.) — Związek -Warta II.

Terminarz klasy „B“

19 listopada — I grupa: Spójnia (K.) — Gwardia (K.), Włókniarz II — Gwardia (Srem); II grupa: Kolejarz (Piła) — Związek -Warta III, Spójnia (Grodzisk) — Stal II (P.);

26 listopada — I grupa: Gwardia (K.) Włókniarz II, Gwardia II (P.) — Spójnia (K.); II grupa: Związek -Warta III — Spójnia (Gr.) Stal (Gorzów) — Kolejarz (Piła);

10 grudnia — I grupa: Włókniarz II — Gwardia II (P.), Gwardia (Srem) — Gwardia (Kalisz); II grupa: Spójnia (Gr.) — Stal (Gorzów), Stal II (P.) — Związek -Warta III;

17 grudnia — I grupa: Gwardia II (P.) — Gwardia (Srem), Spójnia (K.) — Włókniarz II; II grupa: — Stal (Gorzów) — Stal II (P.), Kolejarz (Piła) — Spójnia (Gr.);

7 stycznia 1951 — I grupa: Gwardia (Srem) — Spójnia (K.) Gwardia (K.) — Gwardia II (P.); II grupa: Stal II (P.) — Kolejarz (Piła), Związek -Warta III — Stal (Gorzów) (al)

Niecodzienny jubileusz hokeisty

W historii Polskiego Związku Hokeja na lodzie — 20 lat nieprzerwanej gry w barwach jednej drużyny — jest wypadkiem nie notowanym. Takim jubileuszem może się poszczycić Michał Śmigiełski (ZKS Włókniarz), który gra na stanowisku obrońcy. Na tej pozycji jest nadal czynny i stanowi silną podporę swej drużyny. Jako jeden z czołowych zawodników grał kilkakrotnie w spotkaniach międzypaństwowych, broniąc godnie barw biało-czerwonych.

Śmigiełski jest z zawodu szoferem mechanikiem w MPKE. W ślady ob. Śmigiełskiego poszło również jego trzech synów, którzy odziedziczyli talent po swym ojcu. Najstarszy gra w drużynie rezerwowej, pozostali w drużynach juniorów i młodzików.

Łucznicz Gdańska zwyciężyli Kraków

W korespondencyjnych zawodach łuczniczych rozegranych między Krakowem i Gdańskiem zwyciężyli gdańszczanie 6184:4437 pkt.

Indywidualnie, pierwsze miejsce zajęli: wśród kobiet Świtelnicka (Gdańsk) — 814 pkt., w konkurencji męskiej Seweryn (Gdańsk) 949 pkt., wśród juniorów — Szatan (Gdańsk) 763 pkt.

„Sowiecki Sport“

zamięcił obszerną korespondencję z Polski o „Marszach Jesiennych Szlakami Zwycięstw“.

Trasy marszów — pisze „Sowiecki Sport“ — przechodzą szlakami zwycięstw — drogami, którymi pułki Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego sły gromić okupanta niemieckiego faszystowskiego.

Pismo podkreśla, że w tego rocznych „Marszach Jesiennych“ brało udział przeszło 1 milion ludzi pracy i młodzieży. Robotnicy i chłopcy, dziewczęta wyszły na start by zamianifestować gotowość do pracy i obrony swej Ojczyzny, zademonstrować niezachwianą przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego, dać wyraz wdzięczności dla Armii Radzieckiej i dla Wielkiego Wodza pracującej ludzkości — Józefa Stalina.

Opisując przebieg imprezy „Sowiecki Sport“ podkreśla barwne udekorowanie tras transparentami i hasłami, głoścącymi niezłomną walkę o pokój oraz portretami Generała Stalina, Prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego. Pismo podkreśla również masowość marszów i wielki entuzjazm ich uczestników, zwłaszcza liczny udział sportowców wiejskich.

Artykuł ilustrowany jest zdjęciem startu studentów AWF przy pomniku Braterstwa Broni w Warszawie.

Józef Białowas

LEW TOŁSTOJ

DZIECIŃSTWO, LATA CHŁOPIĘCE, MŁODOŚĆ

Str. 403 z 350

„CZYTELNIK“

w 759

MASZYNA

do czytania

myśli

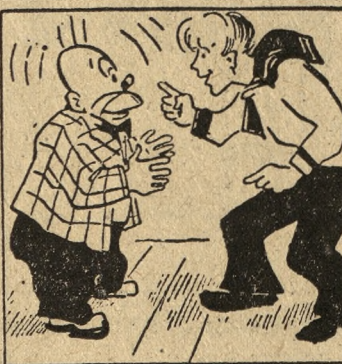
Powieść rysunkowa

„CZOSU“

93



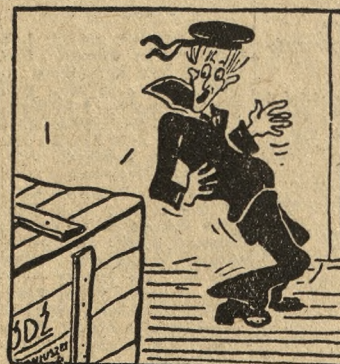
Gdy Bimpelli skończył swoje opowiadanie, Agapit powiedział: Włec jesteśmy znowu razem. Ale jak my obcokrajowcy, Bimpelli i ja, stąd się wydosłaniemy? Przecież ściga nas nie tylko Hac Mac Cornedbeef, nie tylko hycel na dniówkę — general Le Gau, ale również czterech zbirów: X-27 —



raz, Jim Kishka — dwa, Agata Gong — trzy, oraz Złuta Emilia urabina Kokoszko z domu Pudło — cztery. Przyjechali ze mną na „Santa Eulalia“ i zapewne będą mnie szukać w tym mieście. Radę znalazł Charles, który właśnie powrócił z portu. — Jutro ma wyruszyć do Polski statek „Miasto



fódz“. Gdyby tak... I Charles przedłożył Krupce swój plan. Następnego dnia została dostarczona na statek „Miasto Łódź“ olbrzymia skrzynia z adresem: Polska, Warszawa, ulica Moniuszki. „Przeład artystów widowiskowych“. Wielkie litery na skrzyni ostrzegwały: Ostrożnie — szkło!



Ale gdy inspekcyjny bosman (nazwisko jego pamięta historia, bo zwał się Antek Kogut) przecha dzał się po olbrzymich magazynach statku, usłyszał nagle gdzieś z głębi ludzką głos i takie oto słowa: — Nie rozpychaj się, Agapicie tako i owaka twoja pleska niebieska.